

WhiteHouse, Jak mam żyć (feat. Małpa)

Jestem częścią układu, jedną z gwiazd w galaktyce
A wciąż szepczą o tym, że mój blask na ulice padł
za wcześniej, za późno, nareszcie, na próżno
Na mieście mi mówią jak mam żyć
Wybrałem ścieżkę nierówną jak poziom sceny
Bo spadło na nią każde gówno, które wysrał przemysł
My chcemy odnaleźć źródło, choćby brnąć
pod prąd
I chuj w to, że ty każdy mój krok możesz wziąć za błąd
Każą mi mknąć na front nie naszych wojen
Spychają w ostatni rząd gdy chcemy walczyć o swoje (ej)
To nie koniec historia zatoczy koło
bo ludzie nie mogą spać w nocy kiedy się boją
By wyrwać się spod presji głęboko w oczy bestii patrząc
Kolejne wersy pieśni kreśli opuszczając miasto
Oddany sprawie korespondent z pola bitwy
Od zawsze w sercu działań z których rodzą się konflikty

Jestem częścią układu, jedną z gwiazd w galaktyce a wciąż szepczą
x3
Skurwysyny zamknąć pyski, kto dał wam wszystkim prawo? (a? kto? yo)

Przez odrobinę stuffu tutaj żyje w strachu co drugi z nas
I nie w tym rzecz czy u chłopaków spłacić długi na czas
To przed czym strzec chce nas państwa aparat
Ponad to gówno się wznieść wciąż nam pozwala
Z nikim nigdy nie ustalam treści tych depeszy nawet
Najlepszym dupom w klasie nie pozwalał zerkać w zeszyt
Rozszczepiam pluton w chacie na blacie biurka
Stamtąd to, bracie, promieniuje na podwórka (yo)
I nawet gdy bitwy rezultat dziś jest korzystny
wszyscy trwajcie na posterunkach
Bo wpadnie wróg wam odebrać to co wasze
On zawsze staje u wrót, gdy się go tam nie spodziewacie
Choć przekroczyłem próg białego domu
Nie znajdziesz śladów stóp naprzeciwko mikrofonu
Odbieram sygnał Geronimo E-KIA
Lecz nasze cele nie kryją się na pustyniach

Jestem częścią układu, jedną z gwiazd w galaktyce a wciąż szepczą
Skurwysyny zamknąć pyski, kto dał wam wszystkim prawo? (a? kto? yo)